



Początek i koniec Tysiąclecia

Przedruk ze „Straży” - lipiec-sierpień 1978 r.

Niektórzy z drogich nam braci mają szczególne upodobanie wywodzić z Pisma Świętego różne teorie, obliczenia i kalkulacje względem chronologii biblijnej w ogólności, a obecnych czasów w szczególności. Jest rzeczą dobrą i właściwą mieć oczy otwarte na ważne wydarzenia w obecnym świecie i rozważać o tych rzeczach w świetle biblijnych prorocत्व, aby choć w przybliżeniu orientować się w tych sprawach z punktu zapatrywania Boskiego Planu Wieków i Jego obietnic dotyczących ustanowienia Królestwa Chrystusowego na ziemi. Niemal wszyscy Badacze Pisma Św., którzy zrozumieli i przyjęli biblijną prawdę o restytucji, czyli naprawieniu wszystkich rzeczy (Dzieje Ap. 3:20-24) podczas tysiącletniego panowania Chrystusa na ziemi, wierzą i zgodnie przyznają, że obecnie przeżywamy tzw. „czasy ostateczne” (1 Tym. 4:1; Judy 18), czyli końcowy okres panowania złego – okres przełomowy, w którym zło dochodzi do punktu kulminacyjnego, spowoduje ciemną noc zamętu i niebywałego dotąd „wielkiego ucisku” (Mat. 24:21; Dan. 12:1), po którym wszędzie nowy dzień – „Słońce sprawiedliwości”, na ziemi zostanie ustanowione Królestwo Boże, a Jego wola będzie pełniona na ziemi, tak jak jest w niebie (Mat. 6:10; Mal. 4:1-2).

To zrozumienie, nadzieje i oczekiwania Badaczy Pisma Św. mają mocne podstawy, gdyż są oparte na licznych orzeczeniach Starego jak i Nowego Testamentu, a także na widomych faktach, które – gdy są obserwowane z punktu zapatrywania biblijnych prorocत्व – potwierdzają prawdziwość tychże i zapowiadają rychłe załamanie się obecnego porządku rzeczy i Boską interwencję na korzyść ludzkości. Zatem badać te rzeczy, z zainteresowaniem i wiarą dopatrywać się dalszego ich rozwoju według naszkicowanego w Piśmie Św. Boskiego planu jest rzeczą dobrą i właściwą dla każdego myślącego i wierzącego w Boga człowieka, a tym bardziej dla tych, którzy przyjęli Pismo Św. za Boskie objawienie i na nim opierają swoje wierzenia, nadzieje i postępowanie.

Pamiętać jednak należy, że wciąż jeszcze postępujemy wiarą, a nie widzeniem. Choć Bóg przez swoich świętych proroków podaje do wiadomości swemu ludowi pewne zarysy swego planu wybawienia ludzkości, to jednak szczegóły tego planu, jak i czasy ich wypełnienia się nie są wyraźnie objawione. Z pewnych powodów i dla pewnego mądrego celu Bóg nie objawia wielu szczegółów swego chwalebego planu nikomu, nawet swym najwierniejszym sługom prędeż, aż zaczną się

wypełniać, a niekiedy aż po ich wypełnieniu. Choć jest powiedziane, że „tajemnica Pańska jest objawiona tym, którzy się go boją, a przymierze swoje oznajmuje im” – Psalm 25:14, to jednak należy z tego wnosić, że tą objawioną tajemnicą są wszystkie szczegóły Boskiego planu, gdyż jeden z największych Jego sług i narzędzi mówczych, apostoł Paweł, powiedział, że dokąd mieszkamy w tych niedoskonałych i grzechem skażonych ciałach, rzeczy dotyczące Boskich zamysłów możemy poznać tylko „po części” – widzimy je jako „przez zwierciadło (zakopcone szkło) i niby w zagadce” (1 Kor. 13:9-12; Obj. 5:1-5).

Z niektórych orzeczeń Pisma Św. wynika dosyć wyraźnie, że do tych sekretnych szczegółów Boskiego planu są „czasy i chwile”, w których poszczególne zarysy tegoż planu pełniły się lub będą się wypełniać, tj. te, które jeszcze należą do przyszłości. Chrystus Pan już po swoim zmartwychwstaniu, a więc po otrzymaniu wielkiej władzy (a z nią i wielkiej wiedzy) na niebie i na ziemi (Mat. 28:18) na zapytanie swych uczniów w sprawie czasu ustanowienia swego Królestwa odpowiedział – niezawodnie z naciskiem:

„Nie wasza rzecz jest znać czasy i chwile, które Ojciec w swej mocy położył” – Dzieje Ap. 1:7.

Podobne do tego orzeczenie wypowiedziane również przez naszego Pana jeszcze przed Jego śmiercią znajdujemy w Ew. Mat. 24:36 i w Mar. 13:32.

Z kontekstów tych orzeczeń wynika dość wyraźnie, że owe „w Boskiej mocy położone”, czyli w Jego sekrecie zachowane „czasy i chwile” dotyczą szczególnie onego od dawna obiecanego Królestwa Chrystusowego. Zgodnie z tym, co powiedział ap. Piotr w dniu zesłania ducha świętego, sprawdzić możemy, że wszyscy święci prorocy Boży mówili – wprost lub pośrednio, wyraźnie lub w przenośni, prozą lub wierszem, literalnie lub symbolicznie – o przyszłym naprawieniu wszystkich rzeczy, o błogosławieństwie Bożym dla wszystkich narodów ziemi, o wiecznym Królestwie pokoju, szczęścia i obfitości na ziemi, o uwielbieniu podnóżka Bożego, którym jest ziemia), o usunięciu z ziemi wszelkich wojen, cierpień, smutków, śmierci itp. Lecz o akuratywnym czasie, kiedy te chwalebne rzeczy przyjdą i dokładnych szczegółów co do zniszczenia złego porządku rzeczy, a także ustanowienia Królestwa Mesjasza nie podają prorocy ani apostołowie, ani sam Chrystus Pan. Owszem są podane pewne zapewnienia, wskazówki i znaki, po których wierni Pańscy mają poznawać bliskość zrealizowania się ich nadziei, lecz dokładnych szczegółów i akurat-



nych dat Pismo Święte nie podaje.

Wielu wiernych i gorliwych sług Bożych starało się na podstawie niektórych biblijnych orzeczeń aluzyjnych (pewnych napomknień) obliczyć niektóre „czasy i chwile” i ustalić daty wypełnienia się pewnych do przyszłości należących szczegółów Boskiego planu. Chcąc być szczerymi, musimy jednak przyznać, że bardzo wiele (nie mówimy że wszystkie) z tych obliczeń i wystawionych dat chybiło, a nadzieje na tych datach oparte zawiodły. Mniemamy, że nie zbłądzimy, gdy powiemy, że i te rzeczy były przez Boga dozwolone, ale należy się zastanowić poważnie, w jakim celu były one dozwolone. Niezawodnie dla doświadczenia i pewnej nauki tych, co mienili i mianują się Jego ludem. Z jednej strony zawody te są dla wiernych próbą pokory i zupełnego polegania na Bogu aż do śmierci (Obj. 2:10). Kto podobnymi zawodami zostanie zniechęcony lub zgorszony i wycofa się z dalszego biegu do wystawionej mety, taki udowodni, że jego poświęcenie i poleganie na Bogu nie było takie, jakie Bóg chce widzieć w tych, którzy mają otrzymać „koronę żywota”.

Z drugiej strony zawody w takich chronologicznych obliczeniach i wystawionych datach powinny dla wiernych być lekcją większego umiarkowania pod tym względem, czyli mniej zajmować się datami - „o czasach i chwilach” - kiedy pewne ważne zarysy planu Bożego mają się wypełnić, a więcej czuwać nad sobą i starać się być godnym obiecaną nagrody, gdy słuszny czas od Boga naznaczony i w Jego mocy położony nadejdzie. Możemy być pewni, umiłowani w Panu, że taka postawa umysłu i serca nie będzie nam poczytana przez Pana za brak wiary i gorliwości w Jego sprawach ani będzie obrażeniem dla współbraci, gdy zaś nadmierne zajmowanie się datami i chronologicznymi kombinacjami może podniecić nasz umysł do takiego stopnia, że w tych kombinacjach posuniemy się za daleko, a do nauk duchowych i prawdziwie nas budujących jako Nowe Stworzenie nie będziemy sposobni i nie zwrócimy na nie uwagi. Ponadto nasze natrętne wnikanie w sekrety Boże (w sprawy niezupełnie w Słowie Bożym określone) i mówienie o nich będzie wywierać ujemny wpływ na braci - jednych będzie to podniecać, a drugich irytować - powodując więcej sporów niż duchowego zbudowania. Czyż nie lepiej będzie, gdy sprawy te pozostawimy Panu, a więcej czasu poświęcimy na te, które są w Słowie Bożym wyraźnie opisane i dla naszego zbudowania i zbawienia potrzebniejsze?

„Rzeczy tajemne należą Panu Bogu naszemu, a jawne nam i synom naszym aż na wieki, abyśmy czynili wszystkie słowa zakonu Jego” - 5 Mojż. 29:29.

Br. Russell - chociaż w obszernych dziełach napisał dosyć dużo chronologicznych obliczeń i wniosków dotyczących pewnych dat - jednak że przy kilku okazjach powiedział, że znajomość tych rzeczy jest mniej ważna i nie jest konieczna do zbawienia. W drugim tomie Wykładów Pisma Św. wysunął wniosek, że siódme tysiąclecie rozpoczęło się w roku 1872, lecz w roku 1900, gdy był zapytany o tę sprawę, powiedział, że dokładny początek i koniec Tysiąclecia nie jest w Piśmie Św. określony i że prawdopodobnie pozostanie nieokreślony aż do czasu zakończenia się tegoż okresu. Ponieważ na ten temat jest obecnie dosyć argumentowania pomiędzy niektórymi braćmi, poniżej podajemy w tłumaczeniu pytanie i odpowiedź br. Russella na temat Tysiąclecia w nadziei, że niektóre myśli wyrażane w tej odpowiedzi mogą stać się pomocne dla braci podnieconych sprawami chronologicznymi.

Pytanie: - Z Obj. 20:4-6 rozumiem, że Chrystus ma królować tysiąc lat, a z wersetów 2 i 7 wynika, że w okresie tym Szatan będzie związany. Jeżeli Chrystus rozpoczął swe królowanie w roku 1878, a Szatan nie będzie prędzej związany aż w roku 1914 (napisane w roku 1900), to te dwa okresy nie wydają się być równoległe, a ponadto oba sięgałyby poza okres siódmego tysiąclecia, który według naszej chronologii biblijnej rozpoczął się w jesieni 1872 roku. Czy mógłbyś wyjaśnić, jak to pogodzić?

Odpowiedź: - „Bóg widocznie ułożył sprawę tak, że zakończenie się Wieku Ewangelii i rozpoczynanie się Tysiąclecia jest stopniowe i jeden wiek zachodzi na drugi. Możemy wnosić, że Bóg uczynił to zrządzenie w pewnym szczególnym i mądrym celu, lecz w jakim, On nam dotąd nie objawił. A ponieważ to należy jeszcze do przyszłości, więc możemy słusznie wnosić, że właściwe wyjaśnienie tej sprawy obecnie nie byłoby „pokarmem na czas słuszny dla Pańskiej czeladzi”. Gdy koniec tego okresu nadejdzie i sprawy zamierzone wypełnią się, wtedy niezawodnie wszystkim z ludu Bożego zostanie objawiane, że Słowo Boże wypełniło się akuratnie. W międzyczasie pewna miara wiary jest wymagana i oczekiwana od tych, którzy mają tak wiele dowodów Boskiej mądrości i dokładności w zarysach Jego planu, które już zostały dokonane. „Możemy Mu ufać nawet tam, gdzie nie możemy Go dostrzec”.

Widocznie ta sprawa, od jakiego czasu powinno się liczyć zupełne rozpoczęcie się Tysiąclecia, jak i chwile jego zakończenia, pozostanie prawdopodobnie otwartym pytaniem aż do zupełnego zakończenia się tego okresu. Z Obj. 20:8-9 wnosimy, że zawilość tej kwestia będzie miała coś do czynienia z ostateczną próbą wierności i posłuszeństwa Bogu, która przyjdzie na całą ludzkość po zakosztowaniu restytucyjnym błogosławieństw i osiągnięciu doskonałości przy końcu Tysiąclecia. Brak wyraźnego określenia zakończenia się Tysiąclecia wydaje się być ważnym szczegółem ich



prób. Być może, iż wielu będzie mniemać i mówić przed czasem, że okres pośredniczenia Królestwa Chrystusowego już się skończył i niektórzy, zniecierpliwieni tą zwłoką zaczną, demonstrować i domagać się od ziemskich przedstawicieli Królestwa, aby pełna władza była natychmiast przywrócona doskonałemu człowiekowi, według jego zrozumienia Boskiego planu oraz czasów i chwil. Tak czyniąc będą oni demonstrować swoją własną niegodność by wejść do wieku doskonałości, jaki nastąpi po Tysiącleciu i tacy zostaną wytraceni wtórą śmiercią, gdyż jeżeli taka postawa umysłu w dzisiejszych czasach może być przebaczana niedoskonałemu człowiekowi, te doskonałe istoty, które doświadczyły pełnej restytucji i osiągnęły rozległe doświadczenie, muszą mieć pełność wiary i niezachwianą ufność w mądrość, miłość i obietnice Stwórcy. Brak takiej wiary i pełnego posłuszeństwa Boskim zamysłom po wszystkich ich doświadczeniach będzie dostatecznym dowodem, że są niegodni wiecznego życia. Gdyby było im dozwolone przejść do pełnej wolności dziełek Bożych, oni zawsze byłiby narażeni na grzech i jego skutki, a Boska obietnica głosi, że nie będzie więcej smutku, płaczu, bóleści ani śmierci, co oznacza, że nie będzie więcej grzechu. Dlatego tacy, którzy nie rozwiną charakterów podobających się Bogu i nie będą Mu poddani nawet po zakosztowaniu wszystkich Jego błogosławieństw i przywilejów, nie będą zasługiwać na jakiegokolwiek dalsze zlitowania lub względy u Boga. Ogień sądu z nieba wygładzi takich spośród ludzi - um-

raż śmiercią wtóra jako niegodni żywota wiecznego.

Orzeczenie Pisma Św. odnośnie świętych, „zwycięzców” brzmi: „*Oni ożyli i królowali z Chrystusem tysiąc lat*”. O tym królowaniu świętych nie można z właściwością mówić, że rozpocznie się ono przed zabranie wszystkich klejnotów Pańskich ani przed zakończeniem się „czasów Pogan” w roku 1914. Nie jest też powiedziane, że ich królowanie nie będzie dłuższe niż tysiąc lat. Po ich tysiącletnim panowaniu Szatan będzie rozwiązany i powyżej opisana próba nastąpi. Lecz królowanie Chrystusa i Kościoła (będzie trwać długi czas po zakończeniu się tego okresu, aż będą zniszczeni wszyscy, którzy okazali się niegodnymi w tej ostatniej próbie i w ten sposób dokończą dzieła, dla którego ich panowanie jest ustanowione, gdyż jak to wyraża apostoł:

„On musi królować póki by nie położył wszystkich nieprzyjaciół pod nogi jego... a wtedy i sam Syn będzie poddany temu, który mu poddał wszystkie rzeczy, aby Bóg był wszystkim we wszystkich” - 1 Kor. 15:25-28.

Watch Tower
R-2739 (1900 r.)
„Straż”